

Sprawozdanie

Z Regionalnego Spotkania Brodzian we Wrocławiu, które odbyło się 9 marca 2025 r.

Tegoroczne Spotkanie przebiegło zgodnie z planem :

– uczestniczyliśmy w mszy św. o godz. 12.00, z zamówioną intencją za brodzian (wśród wspólnych intencji) w kościele dominikanów pod wezwaniem św. Wojciecha we Wrocławiu przy pl. Dominikańskim.

Jak zwykle dopiero po zakończeniu mszy świętej, przemieściwszy się w kierunku lewej nawy przed obraz Matki Bożej z Podkamina mogliśmy zobaczyć, komu w tym roku sprzyjały warunki do przyjazdu do Wrocławia! Byliśmy grupą pięcioosobową. Jak zwykle spotkanie rozpoczęliśmy krótką modlitwą przy obrazie, a przy intencjach brodzkich wspomnieliśmy o Marku, który towarzyszył nam w wielu wrocławskich spotkaniach, a który aktualnie przebywa w Kijowie.

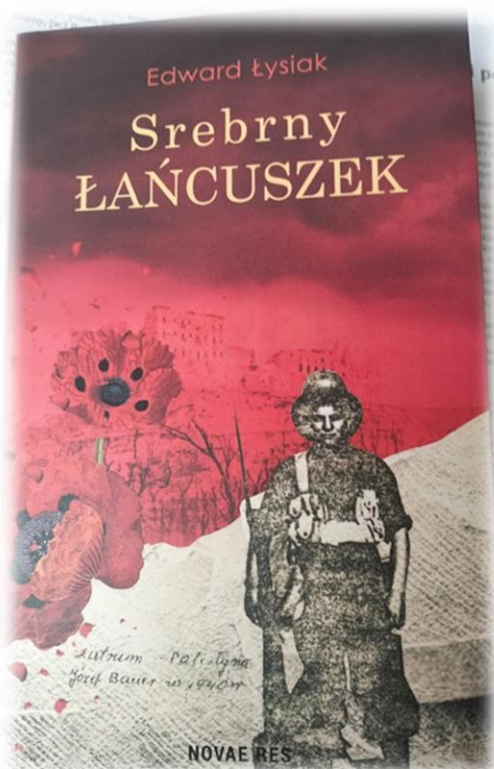
W podmuchach chłodnego wiatru przeszliśmy wprost od bramy kościoła przez ulicę, do sali hotelu Mercure Wrocław Centrum, pl. Dominikański 1, mieszczącego się na parterze Galerii Dominikańskiej na drobny poczęstunek. Gorące napoje, kawa/ herbata i ciepła przekąska znakomicie poprawiły nam humory.

Podzieliłam się nadesłanymi na moją skrzynkę mailową pozdrowieniami od brodzian z różnych części Polski. Miłe słowa wsparcia przyszły od Wiesia Zacharskiego ze Szczecina, serdeczne pozdrowienia od Bożeny Przybylik, która reprezentowała środowisko warszawskich brodzian. Przekazałam pozdrowienia od brodzian z Opola (które otrzymałam telefonicznie, bądź w rozmowach, bądź wiadomościach tekstowych), od Gliwiczanek, no i od państwa Wandy i Edwarda Łysiaków.

W odpowiedzi na zaproszenie do przybycia na nasze spotkanie we Wrocławiu, jakie wysłałam jak zwykle i do państwa Wandy i Edwarda Łysiaków, otrzymałam niespodziankę – paczuszkę, zawierającą nowo wydaną powieść pana Edwarda p.t. „Srebrny łańcuszek”.

Pan Edward Łysiak był naszym gościem na Zjazdach Brodzian w Wiśle, gdzie przywoził swoje wcześniejsza powieści kresowe. Znamy jego powieści traktujące o stosunkach polsko-ukraińskich (przypominam, że nie w pobliżu Brodów, tylko dalej w kierunku ówczesnych granic państwa polskiego) i o tragicznych losach ludności polskiej w okolicach miejsca zamieszkania jego mamy, za Kutami, dlatego po otrzymaniu tej przesyłki przeczytałam szybko „Srebrny łańcuszek”, aby na spotkaniu móc podzielić się swoimi „świeżymi” wrażeniami na temat tej powieści.

Niemniej jednak wartki tok omawiania spraw organizacyjnych naszego Zjazdu w Krzeszowicach nie sprzyjał zreferowaniu tej bardzo ciekawej nowej pozycji, której bohaterem jest nastoletni polski chłopiec, mieszkaniec tamtejszych okolic przygranicznych, który – „ulegając porywowi serca” - już w roku 1939 ucieka samodzielnie, wpław, przez rzekę graniczną, zapatrzonej w opuszczający kraj pobite wojsko polskie. Autor korzysta z treści autentycznych zapisów pamiętnika tego chłopca, który dorasta wśród jednostek wojska



polskiego (i nie tylko), a którego ostatecznie los rzuca do Kanady. Powieść napisana z wysokim kunsztem, przy wprowadzeniu kilkupłaszczyznowej narracji, co wyśmienicie zwiększa dramaturgię czasu i akcji.

Mam przekonanie, że grono brodzian chętnie i z tą książką pana Edwarda się zapozna!

Bezsporne zaangażowanie osób przybyłych na wrocławskie spotkanie, jak i wyrażone pośrednio zainteresowanie tych, którym przyjechać się nie udało, nie pomogło nam w podjęciu ostatecznych decyzji na temat czekającego nas Ogólnopolskiego Zjazdu Brodzian w Krzeszowicach. Prezes, nasz główny organizator Zjazdów Ogólnopolskich, podał uzgodnione z księdzem w Krzeszowicach realne i możliwe do przyjęcia warunki odpłatności pobytu w tamtejszym ośrodku, podkreślając, że kalkulacja opiera się na założeniu przyjazdu do Krzeszowic określonej przez księdza minimalnej liczby uczestników Zjazdu. Najważniejszym zatem okazało się sprawne rozpytanie wśród członków naszego Koła o możliwości i zamiar przyjazdu do Krzeszowic. Przyjęliśmy więc za konieczne przeprowadzenie **pilnego szczegółowego rozpoznania.**

Choć nie udało nam się podzielić aktualnymi informacjami na temat sytuacji w Brodach (w tym temacie wiedzieliśmy niewiele, a siostry zakonne z Brodów w tym roku nie utrzymywały z nami korespondencji mailowej), to rozmowę przy naszym krótkim spotkaniu zapamiętamy jak zwykle jako mile spędzony czas.

Pożegnaliśmy się z przekonaniem, że pokonamy wszelkie trudności i spotkamy się na Jubileuszowym Ogólnopolskim Zjeździe, o czym informacja szczegółowa zostanie rozesłana odrębnie w stosownym czasie.

Teresa Ponikowska

Wrocław, 20 marca 2025 r.